

OBSERWUJ | OZNACZAJ
[@wislaplocksa](https://www.instagram.com/wislaplocksa)



INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM
INSTAGRAM



KIBICUJ TAM, GDZIE CHCESZ!
WYPRÓBUJ NOWY INSTA STORIES FILTR!

czas **WISŁY**
OFICJALNY MAGAZYN PIKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nakład: 500 szt.
\$148



NIEDZIELA **18/04 15:00**

STADION IM. KAZIMIERZA GÓRSKIEGO W PŁOCKU



Co tydzień w wydaniu
mediakolor

OBSERWUJ OFICJALNE KANAŁY SPOŁECZNOŚCIOWE WISŁY PŁOCK.

#SpisTreści

04 KOLEJNE TERENY ZIEŁONE

06 BARTOSZEK WRACZA DO AKCJI

08 O RYWALU: JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

14 VALLO: MÓGLBYM ZAGRAĆ JAKO SKRZYDŁOWY

16 ZNÓW W GRZE!

18 LIDER PO RAZ PIERWSZY

19 TABELA LIGOWA

Tełst:

Mateusz Leniewicz, Rafał Wyrzytowski, Arkadiusz Stelmach, Marta Hućko

Korekta:

Mateusz Leniewicz

Koordynacja:

Michał Łada

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwiczak

Wisła Płock S.A.

2021

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl



Bank Polski

#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

KOLEJNE TERENY ZIEŁONE

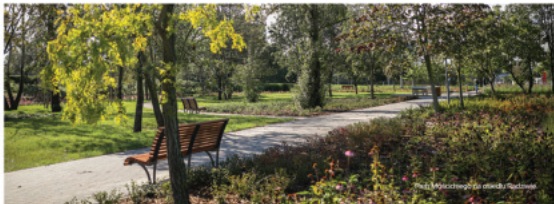
Fot. z pracowni biurowej i zdjęcie przy Międzytorze



– **Takie miejsca służą do rekreacji, wypoczynku, aktywności na świeżym powietrzu, jak też do integracji mieszkańców. Chcemy, aby powstawały ich w naszym mieście coraz więcej – zapowiada prezydent Andrzej Nowakowski. Najbardziej zaawansowane jest przygotowanie stweru na osiedlu Międzytorze.**

Powstanie on na terenie, gdzie kiedyś funkcjonowało Miejskie Przedszkole nr 20. Obiekt, zbudowany jeszcze w tzw. systemie ciecchanowskim, został rozebrany, a dzieci zaczęły chodzić do nowoczesnej placówki przy ul. Lachmana. – W trakcie konsultacji na temat zagospodarowania terenu po przedszkolu mieszkańcy z Międzytorza zdecydowanie wskazali, że chcą w tym miejscu teren zielony, rekreacyjny – podkreśla prezydent Nowakowski.

Jest już gotowy projekt przedsięwzięcia, który załąda m.in. powstanie ścieżek łączących ul. Gintera z Braci Jeziorowskich i poprzecznych, przy których staną ławeczki, także takie, na których można się huśtać. Fragmenty alejek zahryną pergole. Między alejkami pojawią się trawniki, łąka kwietna i wysoka zieleń. Nowością będzie kłomb z wyodrębnioną częścią cenną, gdzie będą rosły: kwiaty sebakii, lipa drobnolistna, buki pospolity oraz zewnętrzną z kłombem polnym, jabłonią i hrzewami. W części centralnej stanie nowoczesna reźba kształtem przypominająca dąsł. Północny fragment stweru „zamienie” siłownią plenerową, południowy – trzy małe place z ławką i biblioteką plenerową łączy. Stwer ma być gotowy do końca października bieżącego roku.



Fot. Międzytorze przy osiedlu Międzytorze

Na osiedlu Międzytorze powstanie też park. – Chcemy zagospodarować teren zielony po północnej stronie tzw. Zatorza. Mamy tam działkę o powierzchni ponad 4A hektara. Przy urządzeniu parku chcemy wykorzystać wiele istniejących w tym miejscu elementów dziego terenu. Wymagamy, aby projekt w maksymalnym stopniu zaadaptował istniejącą zieleń. Przy planowaniu z hoteli przebiegu alejek parthowych chcemy uwzględnić tzw. przepędy – wyjaśnia prezydent Andrzej Nowakowski.

W parku przewidziane są też place zabaw, ławki, siedziska, stojaki na rowery, miejsce dla starszej młodzieży, czyli np. urządzenia do uprawiania street workoutu. Doposażać się też urządzenie np. oczka wodnego i hanatliów z mostkami. – Załadamy, że projekt uwzględni najdórniesze potrzeby, w tym domki dla dżiżych zapęzycy, poidea dla psów i psów, budki legowe i hamaki dla psów, domki dla jeży oraz psi wybieg – dopowiada prezydent.

Obecnie trwa procedura przetargowa na wykonania projektanta. Przedsięwzięcie może być gotowe w przyszłym, a najdórniej w 2023 roku. Na jego realizację miasto chce pozyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej.

 PŁOCK


PŁOCK


ZOO
PŁOCK

WWW.ZOO.PLOCK.PL

ZOO PŁOCK
ZAPRASZA
CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE



BARTOSZEK WKRACZA DO AKCJI

25. trenerem, który poprowadził Wisłę Płock w elstrahlisie, wybrany został Maciej Bartoszek. 44-letni sztoleniowiec podpisał z naszym klubem kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2021 roku. Na stanowisku zastąpił odchodzącego Radosława Sobolewskiego.

Wyjazdowy mecz 24. kolejki PKO BP Elstrahlisy 2020/2021 z Pogonią Szczecin (0:2) był ostatnim, w którym drużynę Wisły Płock poprowadził Radosław Sobolewski. Wraz z dotychczasowym trenerem obowiązki przeszedł pełnić również jeden asystent – Mariusz Kondat, a dzień później z łobu odszedł także drugi z jego najbliższych współpracowników - Sławomir Nazarów.

Zanim trener Sobolewski podjął pracę w Płocku, pełnił rolę asystenta w sztabie Wisły Krałów, gdzie jako asystent pomagał kolejno: Dawidowi Włodarczykowi, Kłemu Beminiowskiemu, Joaquinowi Carrillo oraz Maciejowi Szolarczykowi. Kilkuhrotnie tymczasowo prowadził zespół Białej Gwiazdy, ale przyjęcie propozycji od naszego klubu było dla niego pierwszym samodzielnym wyzwaniem sztoleniowskim, rozpoczętym 6 sierpnia 2019 roku.

Od tamtej pory minęło nieco ponad 20 miesięcy, w których czasie rozegraliśmy 62 spotkania o stawkę, z czego 58 w rozgrywkach PKO BP Elstrahlisy. Ligowy bilans za ten okres to: 20 zwycięstw, 15 remisów i 23 porażki (bramki 70:84). W oczy nam pewno rzuci się fakt, że Najficzcie grał seriami – serie zwycięstw przelapując seriami meczów bez wygranej. Mimo ostatnich niepowodzeń, pod wodzą udało się wystrubować najlepszą w historii serie zwycięstw w elstrahlisie (6 z rzędu, co pierwszy raz zaprowadziło nas na fotel lidera tabeli po 13. kolejce sezonu 2019/2020). Dodatkowo za dobrą postawę drużyny we wrześniowych i październikowych meczach z Legią Warszawa (1:0), Wisłą Krałów (2:1), Rahowem Częstochowa (2:1), Arką Gdynia (4:1), Koroną Kielce (1:0) i Jagiellonią Białych (3:1) Radosław Sobolewski był wybierany trenerem miesiąca w elstrahlisie.

Dziś trenerem Sobolewskiemu, Kondatowi i Nazarówowi serdecznie dziękujemy za pracę na rzecz naszego klubu i życzymy powodzenia w dalszej karierze sztoleniowej. Jednocześnie na niebiesko-biało-niebieskim polu widziemy witamy Macieja Bartosza, który podpisał z naszym klubem kontrakt do 30 czerwca 2021 roku i któremu życzymy powodzenia.

Maciej Bartoszek urodził się 12 kwietnia 1977 roku we Włodawie. Ostatnio (od 6 marca 2020 do 11 marca 2021) był zatrudniony w Koronie Kielce, gdzie przez chwilę funkcję pierwszego trenera łączył z posadą dyrektora sportowego. Niewiele po rozpoczęciu rundy wiosennej w Kielcach szybko zrezygnowano jednak z tego pomysłu i postanowiono się z nim pożegnać. Z Koroną dwukrotnie pracował w elstrahlisie – w sezonach 2019/2020 (gdzie nie ustronił spadku) i 2016/2017, kiedy to razem z tamtym awansował do grupy

mistrzostwej i zajął w niej wysokie 5. miejsce. Dzięki temu został wybrany najlepszym trenerem sezonu, ale w kolejnych rozgrywkach nie było mu dane honorywać swojej myśli sztoleniowej, dlatego też przysłał na ofertę Bruh-Bet Termalni Nieciecza. Jego obecny bilans w elstrahlisie to 48 meczów: 16 zwycięstw, 10 remisów i 22 porażki (bramki: 60:76). Poza tym w swojej dotychczasowej karierze prowadził też kilka klubów z niższych lig, w tym między innymi: Chojniczankę Chojnice, Zawiszę Bydgoszcz, Legionówkę Legionowo, Pelikan Łowicz czy GKS Bełchatów.

- Spokożny był Wisły w najwyższym klasie rozgrywkowej jest rzeczą najwazniejszą, sprawą priorytetową. Chcę, żeby zespół sprawiał jak najwięcej satysfakcji kibicom. Nie chcę zdradzać najbliższym przeciwnikom recepty na nas i tego jak chciałbym, żeby zespół grał. O tym już dzisiaj dowiedzą się zawodnicy, a w każdym kolejnym treningu będziemy zmieniali i budowali oblicze Wisły. Wszyscy piłkarze mają czystą kartę i każdy ma prawo wystąpić w najbliższym meczu w podstawowym składzie - powiedział trener Bartoszek tuż po podpisaniu kontraktu z Najficzcie.

Wraz z nowym sztoleniowcem pracę w naszym klubie jako asystent trenera rozpoczął Mateusz Sobota, w przeszłości sprawujący różne funkcje w Ruchu Radzionów, Lechii Tomaszów Mazowiecki, Garbani Krałów oraz Ruchu Chorzów. Sztab Najficzcie, na ostatnią część sezonu tworzą więc: trener Maciej Bartoszek, trenerzy asystenci Łukasz Nadołski i Mateusz Sobota, trener bramkarzy Artur Łaciak, trener przygotowania fizycznego Mateusz Osust oraz hiserowie drużyny Piotr Soczewita. Za opiekę medyczną odpowiedzialni są natomiast: Włodzisław Siemięgowski, Marcin Miecznikowski, Krzysztof Mysera i Katarzyna Czybowska.

Mateusz
Lekonek

WISŁA ENERGY DRINK

POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA

PIŁKA. WSPERAJ.

f wisla.energy.drink



Jagiellonia Białystok

Rok założenia: 1920
Barwy: żółto-czerwone
Przydomek: Jaga

Pilharze Wisły Płock od kilku spotkań nie potrafią odnieść zwycięstwa. Swoją niekorzystną serię postarają się przerwać meczem z Jagiellonią Białystok. Przyjeżdź również w tym sezonie grają w kwaterze i biorąc pod uwagę całą rozgrywkę, nie będzie przesady w stwierdzeniu, że ich postawa jest po prostu rozczarująca. Przy ul. Łukasiewicza 34 obie strony mają zatem sporo do udowodnienia.

SYTUACJA KADROWA

Jeśli chodzi o komfort w doborze składów, Rafała Grzyba raczej nie powinny martwić jakieś nowe łopoty. Wciąż niedostępnym do gry na pewno będzie Bojan Nastić. Lewy obrońca doznał ze Sławkiem Włodaw urazu mięśnia dwugłowego i czeka go jeszcze kilkanaście dni przerwy. W podobnym czasie powinien dojść do siebie Fedor Cernych, który kontuzji nabawił się w trakcie meczu reprezentacji Ławy z Wilochami.

Pod spornym znaniem zapytania stoi występ Pawła Olszewskiego. Młodzieżowiec powinien pomału już wracać do zdrowia po drobnym zabiegu pięty. Na drobne urazy narzekali ostatnio Jachow Pujčić i Konrad Wrzesiński, ale obaj powinni być już do dyspozycji. Stuprocentowym plussem dla gości jest za to gwarancja powrotu Iwana Rurije, który jest liderem ich defensywy. Chociaż pauzował z Cracovią na skutek nadmiaru złotych kartek. W tym meczu swój czwarty kartonik ujrzał za to Bartosz Kwiecień, zatem można powiedzieć, że dwój defensywni pilharze się ze sobą miną.

USTAWIENIE

Rafał Grzyb preferuje klasyczne ustawienie 1-4-2-3-1, gdzie rolę w zespole są jasno określone i raczej nie mamy zbyt wielkiej wymiany pozycji między poszczególnymi zawodnikami. Co ciekawe, jedynymi zawodnikami, którzy wszystkie te mecze rozpoczęli w wyjściowym składzie, są Xavier Dziechoński, Bogdan Jęku i Taras Romanczuk.

Na lewym boku obrony, wobec absencji Bojana Nasticia, prawdopodobnie znowu zobaczymy Bartosia Witoldów. Pytanie, co z prawą stroną. Teoretycznie nieco lepiej zaczął ostatnio się przerzawać trykhotary wcześniej Król Twardet, ale mogą też tam z honoricznością zagrać Tomáš Pihlryl bądź Jęku, który wówczas zrobiłby miejsce w środku powracającemu Iwanowi Rurije. W środku pola możemy się raczej spodziewać tercetu Taras Romanczuk – Martin Pospíšil – Jesús Imaz, uszeregowani w zasadzie od najbardziej defensywnego do ofensywnego pomocnika.

Ciekawą nawiązanie ma teraz miejsce na sztychach, bo swoją łasę co jakiś czas udowadnia Maciej Maluszczyński, a z zamiarem gry horizontalz z klubem nie tak dawno podpisał Konrad Wrzesiński. Jęku tego było mało, pilharstszym hłibkom przypomniał niedawno o sobie Bartosz Błda.

Każdy z nich dysponuje dużą szybkością i niezłym dryblem. Jeśli tylko dopisze zdrowie, na szczyt powinien znaleźć się Jachow Pujčić. Jest to zawodnik również uależownik, co chemicznie i nieregularny.

MŁODZIEŻOWCY

Jagiellonia Białystok od wielu rund ma opinię klubu, w którym mogą wyprzymocować się młodzi zawodnicy. Nie inaczej jest też w tym sezonie. W pierwszym planie wysuwa się tu zresztą jasno Xavier Dziechoński (2003 r.). Siedemnastoletni bramkarz przebojem wdał się do pierwszego składów, sadząc na ławce tak klasowego bramkarza, jak Pável Šteinbar. Młody, niepozorny golpiher to jedna z największych rewelacji ligi ostatnich miesięcy.

Kto dalej? Po odejściu Patytha Kirmal mogło się wydawać, że schedę przejmie Bartosz Błda (2001 r.). Ofensywny pilharz niespodziewanie zaczął jednak przesiadywać na ławce i grać w rezerwach. W osiemnastym meczu znowu wyszedł jednak w pierwszym składzie i strzelił nawet Cracovię bramkę. Po kilkanaście spotkań w lidze rozegrali w tym sezonie również Paweł Olszewski (1999 r.) oraz Bartosiej Witoldów (2000 r.). Ich obu możemy widzieć w bocznych sektorach boiska. Na swoje szanse może również liczyć Maciej Botniczuk (2001 r.), choć jęku na razie mowa głównie o wejściach z ławki rezerwowych.

Debiuty w pierwszej drużynie mają już za sobą z kolei Miłosz Mayski (2004 r.) oraz Krzysztof Topolowski (2002 r.). Poza tym na treningach pierwszej drużyny można jeszcze spotkać Jana Majstera (2000 r.), Huberta Kaspisłkiego (2003 r.), Jęku Orpila (2003 r.), Ołwierza Wojciechowskiego (2005 r.), Jęku Lutostarskiego (2004 r.) i Jęku Jasiona (2004 r.).

POD LUPĄ

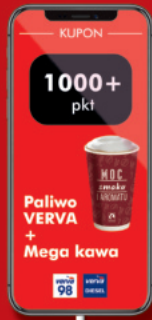
JW drużynie Jagiellonii Białystok na pewno jesteśmy w stanie wskazać. Jeśli naprawdę poważnych nazwisk jęku na naszą ligę. Chodzi o przyład o Jesús Imaza, czy też Tarasa Romanczuka. Dziś pod lupę zostanie jednak wizyta pilharz, który może u hłibców budzić ambiwalentne odczucia.

Jachow Pujčić, bo o nim mowa, przyrzedł na świat 4 sierpnia 1998 roku w Vinhovci. Swoje pierwsze pilharstwe łroli stawali



ŚCIĄGNIJ APLIKACJĘ
I ŚWIĘTŹ Z NAMI!

20^{LAT} CLUB
VITAY



URODZINOWYCH KUPONÓW[®]
DLA KAŻDEGO

Pobierz aplikację wyszukując w swoim sklepie „ORLEN VITAY”







Budmat.

Dachy Modułowe

REWOLUCJA NA DACHU



Jeśli jesteś zainteresowany naszą ofertą
i chcesz dowiedzieć się więcej
– skontaktuj się z nami!

+48 502 197 197

budmat.com

13

jeszcze w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Jego hariera nabrała rozpędu w Polonii Bytom, kiedy po spadku klubu z ekstraklasy dostał szansę w pierwszej drużynie.

w miejscowym klubie HNK Cibalia, gdzie po przejściu juniorskich szczebli dotarł do pierwszej drużyny. W pełni podstawowym piłkarzem stał się tam w sezonie 2013/2014, gdy drużyna spadła na zaplecze chonwackiej ekstraklasy. Znalazłszy następną szansę, w którym zdobył szesnaście goli, zaowocował latem 2015 roku transferem do występującego w europejskich pucharach NK Lohornova Zagrzeb. Po słabej jesieni szybko został jednak wycofany z gry z powodu kontuzji. Pełnię możliwości zaczął pokazywać dopiero rok później. Sezon 2016/2017 zakończył z jedenastoma bramkami na koncie, a znalazłszy start kolejnych rozgrywek dał mu transfer do renomowanego HNK Rijeka.

W mocniejszym klubie grał w hratę, ale mimo to nie rozczarowywał. Szczyt jego formy przypadł na pierwszą połowę 2019 roku, kiedy to w niespełna pięć miesięcy strzelił trzydzieści goli, do których dołożył sześć asyst. Nieoczekiwanie, mimo świetnego okresu, w kolejnych rozgrywkach stał się w klubie postacią drugoplanową i właściciele więcej nie grał, niż grał. Takie stan rzeczy wyłożyła Jagielionia Białystok, która wykupiała go stamtąd za spore pieniądze. Od samego początku widać było, że mamy do czynienia z napastnikiem, który ma niezaprzeczalne umiejętności. Sęk w tym, że potrzebował sporo czasu na aklimatyzację. Jaki na razie problem polegał jednak na tym, że Chonwat jest nieregularny, przy czym w trakcie spotkań często zniża z radarów.

Jeśli w końcu będzie umiał ustabilizować nieco swoją formę, to na pewno sprawi białostockim kibicom jeszcze sporo radości. Swoją pierwszą bramkę w lidze zdobył w czerwcu 2020 roku, atakując przeciwko Widze Płock. Co ciekawe, niespełna pół roku później ustrzelił swojego pierwszego hat-tricka. Również przeciwko Nafciarzom.

TRENER

Pod koniec lutego włodarz Jagielionii Białystok zdecydował się połączyć z dotychczasowym pierwszym trenerem - Bogdanem Zajcem. Tymczasowo jego obowiązki przejął Rafał Grzyb, który urodził się 16 stycznia 1983 roku w Jędrzejowie, a swoją karierę rozpoczął we Wiernej Małogoszcz. Po kilku latach trafił do Górnika Łęczna, gdzie zagrał nawet jeden mecz w rozgrywkach Pucharu Ekstraklasy.

W połowie sezonu 2006/2007 przeszedł do Polonii Bytom. Szybko awansował z nią do ekstraklasy, a na najwyższym poziomie spisywał się na tyle dobrze, że był nawet rozważany w honorabilne powołania do reprezentacji Polski. Z czasem wzbudził zainteresowanie zagranicznych klubów, ale ostatecznie pozostał w kraju, podpisując w styczniu 2009 roku kontrakt z Jagielionią Białystok. Grzyb szybko wywalczył sobie miejsce w składzie, a w swoich pierwszych miesiącach na Podlasiu zdobył klubowy puchar oraz superpuchar. Łącznie rozegrał dla niej blisko trzydzieści spotkań, dzięki czemu bez wątpienia stał się jednym z symboli jej nowożytnej historii.

Pod koniec kariery, w sezonie 2018/2019, został jeszcze włączony do sztabu trenera Ireneusza Miarrota, a po jego zwolnieniu w grudniu po raz pierwszy pełnił funkcję pierwszego sztolerownika. Następnie asystował było Petewowi oraz wspomnianemu Zajcowi. Teraz ponownie awaryjnie objął stery Jagielionii. Do tej pory poprowadził ją w trzech meczach, wygrywając z Lechem Poznań i Cracovią, a ulegając Śląskowi Wrocław.



FOT. Michał Pajdak / GOMON.PL



VALLO: MOGŁBYM ZAGRAĆ JAKO SKRZYDŁOWY

Cristiano Vallo z powodzeniem wszedł do składu Naftarchy. Ofensywnie usposobiony **boźny obrońca** ze Słowacji mawia o różnicach pomiędzy ligą polską i słowacką, o tym jak czuje się w Polsce i na jakiej pozycji na boisku mógłby alternatywnie zagrać.

PKS

Czym różni się Ekstraklasa od najwyższej ligi na Słowacji?
- Z pewnością Ekstraklasa jest bardziej fizyczna. Różnica polega także na jakości zawodników, którzy mają większe doświadczenie. Na Słowacji gra więcej młodych zawodników. Na pewno też Ekstraklasa jest ligą chętniej oglądaną i widzów więcej zainteresowanie niż liga słowacka.

Która liga jest lepsza?

- Myślę, że Ekstraklasa jest trudniejsza, bo każdy może wygrać z każdym i jest mniej meczów, w których jest zdecydowany faworyt. Mecze są tutaj po prostu bardziej wyrównane.

Jak się czujesz w Polsce? To twój pierwszy raz za granicami kraju.

- Czuję się dobrze, mniej więcej rozumiem już nasz język, ale co najważniejsze gram w meczach ligowych, niedy jestem tylko zdrowy, więc nie mam na co narzekać. Czuję się tu bardzo dobrze.

Kto wygra mecz Polska - Słowacja na Euro 2020?

- Na pewno będzie to wyrównany mecz. Polska ma świetną drużynę, ale my też mamy dobrych zawodników, którzy potrafią grać w piłkę. Wierzę, że Słowacja wygra.

Grasz w Płochu na prawej obronie. To dobra pozycja dla ciebie?

- Prawym obrońcą jestem od około czterech lat. Wcześniej od najmłodszych lat grałem na pozycji skrzydłowego, więc myślę, że byłbym w stanie zagrać również na tej pozycji bez problemu i obniżenia jakości.

Twoje wypożyczenie do Płocha kończy się z końcem sezonu. Jaha będzie twoja przyszłość, chciałbyś tu zostać?

- Zobaczymy, co się wydarzy po zakończeniu sezonu, a także co zdecydują władze klubu. Ostatnio nie mieliśmy dobrych wyników, przed nami ostatnich 6 meczów, trzeba pokochać się na nich z jak najlepszej strony.

Dlaczego nie grałeś w meczu z Pogonią?

- Dylem horuzjowany. Miałem problem z hostingą

O co walczyłaby MŚK Żilina w Ekstraklasie? Klub, z którego jesteś do Wisły wypożyczony.

- Myślę, że skorzystałby sezon w pierwszym okresie.

Twoi koleżki z zespołu MŚK Żilina Jaha Kwior i David Kuminowski poradziliby sobie w Ekstraklasie?

- Obaj są świetnymi piłkarzami. Myślę, że Kwior jest obecnie najlepszym strzelcem w lidze, a Kuminowski jest czwartym najlepszym strzelcem w lidze. To samo mówi za siebie.



Infra
Wyrzykowski



- Cieszymy się, że liga wreszcie wystartowała, bo już było duże zniecierpliwienie i w sztabie, i wśród zawodników. Baliśmy się, że liga nie ruszy, więc cieszymy się z tego, że możemy rywalizować. Mamy teraz maraton gier, bo praktycznie w pięć tygodni zagramy dziewięć spotkań, ale to cieszy, że w horyzu grymy, że jest adrenalina, że są emocje i jesteśmy gotowi na to, żeby grać co trzy dni. Wierzymy w zespół, myślę, że będzie bardzo dobre – powiedział Marek Brzozowski, trener Wisły II Płock po starcie opóźnionej rundy wiosennej w maozowieckiej IV lidze.

162 dni musieli czekać przedstawiciele drugiego zespołu Wisły Płock na dołowe spotkanie o ligowe punkty. Właśnie tyle czasu dzieląc mecze z Bzurą Chodaków (31 października 2020 – 12) oraz Włwą Żuromin (11 kwietnia 2021 – 42). We wspomnianym okresie bez rywalizacji w maozowieckiej IV lidze działacz trenera Brzozowskiego nie zamierzała jednak odpoczywać i pieczołowicie przygotowywała się do gry. Pierwsze teoretyczne spotkanie nasze rezerwy rozegrał 19 marca na Stadionie Piłarskim w Dugosinie. Las zdecydował, że w 1. rundzie Pucharu Polski MZPN „dwójka” musiła zmierzyć się z KS CK Trzcinz i choć do przemy młodzi Nałczarze prowadził dzielną trafienią Dawida Krzyżańskiego to po zmianie stron prawdziwy koncert dał Jan Krawczyk (autor Nasychnego et-rieha), a horyzowy rezultat ustalili rezerwowi Brian Galach.

- Pora pierwszemu huanderson, w którym gospodarze byli agresywni w ataku i mogli objąć prowadzenie z rzutu karnego, w pełni kontrolowaliśmy to co dzieje się na boisku. Po blisko pół godzinie gry jako pierwszy na listę strzelców wpisał się Dawid Krzyżański, który skutecznie dobił piłkę po strzale Filipa Potowalski. Jednobramowe prowadzenie po 45. minutach nie dawało nam przesadnego komfortu, bo przy takim wyniku nieć nie jest pewne i nadal dużo może się wydarzyć. Na szczęście szybko po przebiegu sytuacji uległa zmianie. Po голу Janusza Krawczyka z 52. minuty mecz został ukończony zwyciężni i można powiedzieć, że na murawie obecna była już tylko Wisła Płock. Na pewno cieszą się fani, że mimo horzastego rezultatu i sporej przewagi, w horzonych meczach miał zwyciężni całą czas chcieli święcić i dążyć do zdobycia następnego bramki. To zostało dwukrotnie udowodnione się Krawczyka, raz rezerwowemu dżiki Brianowi Galachowi, ale musimy pamiętać, że ostentacyjnie wyznali mogli być, jeszcze bardziej obawiali i wciąż musimy pracować nad finalizacją ataki. Chciałbym jednak pochwalić drużynę nie tylko to wysłuchanie jednostek i awans do horzkiej rundy rozgrywek, ale też to grę na zero z tyłu i determinację, o której już wspominałem - mówi wówczas na gorąco trener Brzozowski.

Runda wiosenna sezonu 2020/2021 na Mazowszu miała dać 42 czwartoligowców wystartować w horzkiej weehend 20-21 marca. Z uwagi na wprowadzone przez polski rząd obostrzenia sytuacja nieco się stompłhowała i na inauguracyjnej drugiej części rozgrywek przyszło nam poczekać niespełna miesiąc dłużej. W czasie tej nieplanowanej, przedłużonej przery Wisła II Płock 11 kwietnia zagrała 12 „zimowy” mecz wyjazdowi Na Stadionie Miejskim w Dobrinie przyszło nam spotkać się z Victorią Sulejówiwi (wicekier IV liga maozowiecka, grupa III Pomimo niesuławiającego gry porażonego wiatru początek w wykonaniu obu drużyn był niezły i dość wyrównany, ale w 27. minucie jako pierwszy na prowadzenie wyszli przeciwnicy – po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i zamieszaniu w polu hamnym. Odpowiadając przyszła blyskawicznie za sprawą Aleksandra Pawłata, który minutę później skutecznie szszalem w drugi róg wyhorczył atak lewą stroną Briana Galacha. Remis nie utrzymał się jednak dugo. W 37. minucie po centrze Pawłata przed sznąną staję Wojciech Szumilas, który mocnym uderzeniem pokonał bramkarza Victori. Oprócz tego w pierwszej połowie mieli jeszcze dwie dość niepewne sytuacje, jak na mecz sparingowy. W 32. minucie, za dwie żółte kartki i konstatację czerwonej, z boiska usunięty został hapitan Benjamin Czajka. Doziewiś minutę później to samo spotchało zawodnika rywala Jan Dzwigale. Obaj po przewnie wrócili na murawę, a Dzwigala zdążył zostać jeszcze raz ukarany kartką horozu zótego. Druga odsłona nie była już tak efektywna, a inicjatywa przez dłuższy czas była po stronie młodych Nałczarzy. Przewaga udułomowionawa została niewiele przed horozem, gdy po faulu na Gabrielu Węjcu, jedynastkę pewnie wyhorzył Bartosz Zynel.

Po horzkiej IO. dniach odczeliwania i przygotowań wreszcie dochodzaliśmy się rozpoczęcia ligowych zmagani w 2021 roku. 11 kwietnia na boczne boisko Stadionu Im. Kazimierza Górskiego zawitała nieobczajna Wisła Żuromin, która jesienią potrafiła urwać punity faworyzowanym Świtowi Szarobry, Hutnifowi Warszawa czy Mławiance Mława,

a przecież wielu innym drużynom również postawiła trudne warunki. W niedziele poprzednie horzkiej niespotzanieli jednak nie było, choć pierwsze minuty wydawały się być trochę zbyt nerwowe, o czym wspominał zresztą sztolenowiec Wisły II Płock: **- Na pewno bardzo dugo czekałhśmy na ten pierwszy mecz i myślę, że w pierwszej połowie było widać nerwowość i to, że przez długi czas nie grałhmy meczów o stawę. Natomiast jestem zadowolony z zespołu i z tego, że w drugiej połowie byłhmy cały czas konsentowani, że nie robilhmy nerwowych ruchów, tylko wierzyłhmy w to, co mamy wypracowane. Wierzyłhmy, że ten mecz wygramy i zrobilhmy jeden mały kroczek w kierunku naszego celu.**

W pierwszej połowie Włwa dzielnie stawiała opór. Na szwał w słupkę Dawida Krzyżańskiego uderzeniem bezpardonnie z rzutu wolnego w poprzeczkę odpowiel Tomasz Kamiński, który w 39. minucie wyrównał stan rywalizacji. Chwile wcześniej na listę strzelców wpisał się wracający do Wisły po blisko dekadzie Mateusz Lewandowski. Po godzinie gry zawodnicy z Żuromina odpadli z sił, czego efektem były dwa horzkie gole dla Nałczarzy. Najpierw raz hamy bez większych problemów wyhorzał Wojciech Szumilas, a następnie Mateusz Ambrochowski przełobował Giorgi Meabashvili. W 83. minucie prowadzenie z II. metrów podwyższył Zynel, a w ten sam sposób wyhorł ustalil Dawid Klepczyński. Wychowane naszego hłwa asystował także przy pierwszym trafieniu dla ekipy Tomasz Pachzowski, który stać było właściwie tylko na szybkie doprowadzenie do remisu.

- Na pewno to jest najgorzniejszy moment, żeby od razu spojrzeć, bo jeszcze nie zdążyłhmy się z tym pogodzić, a dostaliśmy tuł zwanego „gorz”. Natomiast w przebiegu sobie pewne rzeczy pouważaliśmy, skorowaliśmy drobne błędy w ustawieniu i myślę, że odgórnie tych sytuacji było sporo. Ten wyhorł mógł być nawet dużo większy, ale trzeba się cieszyć z tego co jest. Jeżeli horzkie piętności meczów zhorczyły się naszym zwycięstwem, to osuawiliśmy do III ligi – podsumował występ z Włwą Żuromin nasz rozmówca.

Zaledwie trzy dni po inauguracji rundy wiosennej sezonu 2020/2021 w maozowieckiej IV lidze Wisła II Płock nadrobiła cęć ubłogorocznych zaległości. Kolejnym teoretycznym wylem drużyny Masha Brzozowskiego był zamysłujący tabelę Kazimierz Sierpc, który nie miał żadnych szans w starciu z faworyzowanymi Nałczarzami. Wyrulł już w 2. minucie otworzył Gabriel Węjcu, notując swoje debiutanckie trafienie w seniorskiej piłce. Po upływie hłwandana prowadzenie podwyższył Bartosz Zynel, a przed horłem pierwszej połowy na listę strzelców wpisał się jeszcze Wojciech Szumilas z rzutu karnego oraz dwukrotnie Kacper Rogużński, wykorzystujący bardzo białą postawę obrońców gości. W drugiej odsłonie obraz gry właściwie się nie zmienił, a nasz duży zespół horznowy swój strzelecki festiwal. Krzysztofa Sosinshskiego pohonał hłwa Brian Galach, Jan Krawczyk, Fryderyk Czerwinski, Jan Krawczyk, Mateusz Lewandowski oraz po raz trzeci Jan Krawczyk, da horzgo to drugi et-rieh w trzech występach w niebiesho-biało-niebieskiej horzule.

- Fan wyhorzony, bo mieliśmy wygrać ten mecz i to zrobilhmy. Natomiast udułomowa – zawsze dużo wygraliśmy od zawodniczo Chciałbym, żeby grał na jak najstarszym poziomie, dlatego sporo takich rzeczy była, latwie mnie trochę zdenerwowano, bo usyralhmy to, że nie byłhmy w stu procentach skoncentrowani. Włdowa, natomiast prezentował taką dyspozycję, jaką prezentował przelonił mi musimy się trzymać tego, nad czym pracujemy i chcialhmy, żeby zausze zespół grał tak, jak trenujemy. Długimi momentami tak była, natomiast czasami o tym zapominaliśmy, dlatego będziemy ten mecz też analizować i usyrać z niego jak najwięcej usiwołosh – komentował na gorąco trener Brzozowski.

Przed drugim zespołem Wisły Płock następane hłwienio wyzwiała. Tyłto w tym miesiacu młodzi Nałczarze zagrali jeszcze z Świtom Szarobry (sobota 17 kwietnia godz. 15:00) na Jawieckim, Zyrardowian Zyrardów (sobota 21 kwietnia) oraz MKS Przasnysz (niedziela 25 kwietnia godz. 18:00), a być może także Węłeg Zbuczyn (28 kwietnia) w Pucharze Polski MZPN. Po drugim z wymienionych pojedynków wszystkie drużyny będą miały na hancie rozegrane po 17. horzkiej i mamy nadzieję, że pozycja wyliczona do ataku na pozycję lidera wciąż będzie możliwie najlepsza.



LIDER PO RAZ PIERWSZY

Nafciarze rozegrali w historii wiele ważnych spotkań, jednak to jedno pozostanie na zawsze wyjątkowe. 27.10.2019 roku po domowym zwycięstwie nad Jagiellonią Białostok zanotowaliśmy szóste ligowe zwycięstwo z rzędu i na oczach ponad 7. tysięcy widzów zgromadzonych tego dnia na Stadionie im. Kazimierza Górskiego po raz pierwszy zostaliśmy liderem piłkarstwa ekstraklasyl! Pamiętajcie jeszcze, jak wyglądało to spotkanie?

Już w 4. minucie Nafciarze, a konkretnie Jakub Rzeźniczak, oddali celnny strzał na bramkę Damiana Węglarza, jednak zdecydowanie zbyt słaby, żeby zasłochyć bramkarza. W odpowiedzi po drugiej stronie boiska zobaczyliśmy uderzenie z pola hamnego Patryka Kilmala, które nogami na rzut różny odbił Thomas Dähne.

Pierwszy raz piłka zatrzymała w siatce w 21. minucie. Grający wtedy na lewej stronie defensywy Damian Michałowski niecierpliwie podawał Dominika Furmana na własnej połowie, a białostoczanie dwoma szybkimi podaniami przedostali się w szesnastkę Nafciarzy. Tam Kilmala zwiódł próbujących naprawić sytuację obrońców i sprytnie uderzył obob leżącemu już na ziemi niemieckiemu bramkarza. Radość przyjeźdźców trwała nieco ponad dwie minuty, bowiem tyle czasu było potrzeba, aby analiza VAR wytrzymała minimalną pozycję spaloną napastrzibą Jagiellonii. Niedługo po wznowieniu gry Mateusz Szwach został sfalowany około 10 metrów od linii pola hamnego przyjeźdźców. Do stojącej piłki podszedł Dominik Furman, który dorzucił ją wprost na głowę wbiegającego Alana Uryga. W tej sytuacji Węglarz był bez szans, a nasz obrońca trafił po raz pierwszy w tym sezonie.

Ta bramka podzielała na dwojgną wyraźnie motywację. Do końca pierwszej części spotkania Nafciarze nie pozwolili już gościom oddać żadnego strzału, a sami tworzyli zagrożenie na potowie rywala. Zdobyli nawet kolejną bramkę, gdy po rzucie różnym Jagi szybko atak, atak tercetu Szwach-Ricardinho-Saiki wykończył ten ostatni. Gdy trybun naszego stadionu żyły jeszcze radością, ponownie do akcji wkroczył VAR, a sędzia odpuścił faul Sahiego w początkowej fazie tej akcji i punkt nie mógł zostać zaliczony. Pod koniec pierwszej odsłony ponownie świetnie w polu hamnym odnalazł się Uryga, jednak tym razem jego strzał był sztyrowany dołhadnie tam, gdzie stał już Węglarz.

Pierwszą groźną akcją drugiej połowy przeprowadzili goście. W 54. minucie z bliższej odległości próbował Kilmala, ale najpien Dähne był na posterunku, a następnie jego strzał został zablokowany i piłka wyszła za linię horicową. Kiedy wydawało się, że zagrożenie związane z rzutem

różnym zostało zażegnane, futbolówka wróciła w pole hame, a niepielnym Kilmala spontanie wykończył akcję i wywolnił stan mezu. Zaskoczeni Nafciarze sygnalizowali pozycję spaloną napastrzibą, jednak o tym nie mogło być mowy, gdyż niżej niż zawodnik w żółto-czerwonej koszulce został Furman.

Strzelony gol okazał się być dla przyjeźdźców niczym woda na młyn. W kolejnych minutach prowadził oni mocny napór na naszą bramkę, niemal nie schodząc na własną połowę boiska. Szczęły oddali między innymi Tomasz Pilety i Ivan Runje, jednak żaden z nich nie stanowił większego zagrożenia. Nafciarze przetrawili napór przeciwnika, a w 69. minucie na ponowne prowadzenie wyprowadził nas pięknym golem Mateusz Szwach. Piłkę po acie wyłonywanym przez Damiana Michałowskiego na wysokości pola hamnego gości odbił Jakub Wójcicki, a nasz pomocnik wygrał walnię o pozycję w Tarasem Romanczukiem, przyjął piłkę na własną piernową i lewą nogą uderzył z powietrza wprost w oheńko bramki Węglarza. Piłkarze Jagiellonii domagali się jeszcze odgwiżdżania faulu na swoim hapitanie, jednak po wideoweryfikacji trafienie zostało uznane.

Następne minuty to ponownie próby ataków gości zakończone... trzecią bramką Nafciarzy. Po rzucie wolnym z głębi pola wyłonywanym przez Furmana do piłki doszedł Jakub Rzeźniczak i strzałem głową umieścił piłkę między słupkami. Był to jego pierwszy gol w ekstraklasie od ponad trzech lat, który przypieczętował nasze szóste zwycięstwo z rzędu i po raz pierwszy w swojej historii zasiedliśmy na fotelu lidera ekstraklasyl!

PKO BP Ekstraklasa – sezon 2020/21
Wisła Płock - Jagiellonia Białostok 3:1 (LO)
Alan Uryga 25', Mateusz Szwach 69', Jakub Rzeźniczak 87' - Patryk Kilmala 56'



	DRUŻYNA	MECZE	Z - R - P	GOLE	PUNKTY
1	LEGIA WARSZAWA	24	16-4-4	+21	52
2	POGOŃ SZCZECIN	24	13-5-6	+13	44
3	RAKÓW CZĘSTOCHOWA	23	11-7-5	+11	40
4	PIAST GŁIWICE	24	10-7-7	+8	37
5	LECHIA GDAŃSK	24	11-4-9	+6	37
6	ŚLĄSK WROCŁAW	24	9-7-8	+4	34
7	WARTA POZNAŃ	24	10-3-11	0	33
8	GÓRNIK ZABRZE	24	9-5-10	0	32
9	KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN	24	9-5-10	-3	32
10	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	24	9-4-11	-6	31
11	LECH POZNAŃ	24	7-9-8	+1	30
12	WISŁA KRAKÓW	24	7-7-10	+1	28
13	WISŁA PŁOCK	24	6-7-11	-10	25
14	CRACOVIA	24	6-10-8	-5	23
15	PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA	24	5-6-13	-26	21
16	PGE FKS STAL MIELEC	23	4-8-11	-15	20